

Str. Trębinski Jan

Kwestjonariusz

był zeznawcą w ZSRR



XXI (1831)

1831

Trębinski Jan, lat 47, rolnik, żonaty.

REFERAT
HISTORYCZNY

Po objęciu władzy przez Sowietów dnia 25 listopada 1939 r. wypędzono mnie z rodziną z własnego domu z osady Jarłowieckiej powiat Równe pozwalając wziąć ze sobą co tylko umiesiam, następnie umieszczono mnie w [„]Buhynie naznaczonym domu gdzie mieszkałem pod nadzorem milicji. Dnia 10 lutego 1940 r. wywieziono mnie samymi z rodziną do stacji ~~Orzeń~~ ^{Orzeń}. Tegoż dnia zwożono również osadników rodziny i nas razem ~~ładowano~~ do wagonów towarowych. Do jednego wagonu umieszczano około 80 osób. Wagony słabo były ogrzewane. Na 32 godzin dawało na wagon wiadro wody i węgla. Na stacji Orzeń staliśmy w wagonach zamkniętych przez 2 dni. Dnia 13 lutego o godz. 8 rano nastąpił wyjazd. Podróż trwała 15 dni do stacji kolejowej Wotogdy. W czasie podróży nie wypuszczano nikogo tak iż potrzeby higieniczne zadowolano w wagonie. Podczas postoju pół godzinowego w Szepetówce chodził lekarz i pytał kto jest chory; dużo się zgłosiło, lecz pomocy nie udzielono. Do pożywienia dawali tylko 1/2 wiadra zupy na 70 osób. W Wotogdy zadowolano nas na sanie, którymi przy 40° mrozie wieziono nas 6 dni. Zawieziono nas do pośiołku rejonu Szujisk. W pośiołku umieszczono nas 370 rodzin w budynkach starych, waliących się. W następnym dniu po przyjeździe, wypędzili nas do pracy ścinania drzewa w lesie, w tym to dniu odmroziliśmy ręce i nogi. Żywiłiśmy się w stółcówce, lecz żywność była bardzo słaba, chleba można było nabyć na pracującego 700 gr.; a na niepracującego wogóle nie dali. Do pracy pędzili dzień w dzień tak iż w święta nie dozwolili odpoczywać. W lesie trzeba było wykonać normy, których nie było w stanie wykonać. 10% wynagrodzenia potrącano na N.K.W.D. Funkcjonariusze N.K.W.D. odnosili się karygodnie, stale napędzali do pracy, a przy śledztwie jakie nastąpiło bito nas i nazywano „Polskimi psami”. Na śledztwie byłem 2 razy. Opieka lekarska była bardzo słaba. Do pracy pędzono czy deszcz czy śnieg to też

dwie osoby zmarło z głodu i przeziębienia. Zmarło około 100 osób
 lecz nazwisk nie pamiętam. Dnia 10 września 1941 r. otrzymaliśmy
 "udostowierenia" od tego czasu warunki się poprawiły. W grudniu
 1941 r. wywiezli nas do Bucharckiej obłasci do Uzbekistanu.
 W Bucharze byliśmy 3 tygodnie bez dachu nad głową a Rosjanie
 się śmieli i mdwili, Niech władze polskie wami się zająć.
 Dnia 10 lutego 1942 r. wstąpiłem do R. P.

(-) Tzshishi Jan
 Odek Yvan
 Tuden Yvan